

A. Kosygin przyjął na Kremlu J. F. Deniau

Premier ZSRR, Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu ministra handlu zagranicznym Francji...

Szansa Z. A. Bhutto maleją

Szansa b. premiera Pakistanu Z. A. Bhutto na uniknięcie egzekucji zmalała...

Protesty przeciwko chińskiej agresji

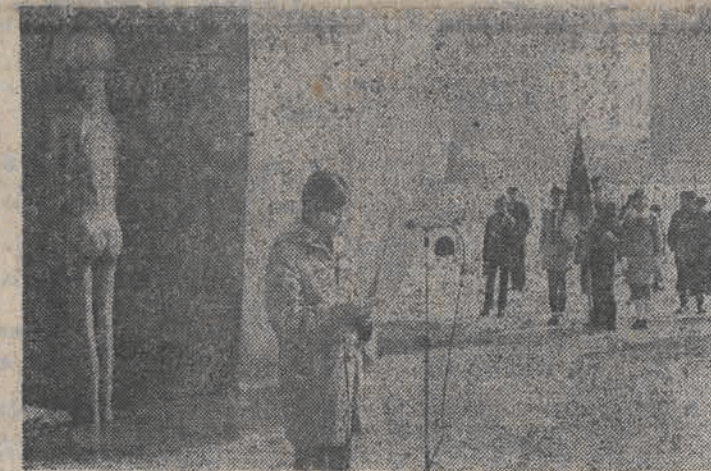
Stanowczy protest przeciwko agresji Chin na Socjalistyczną Republikę Wietnamu...

DZIENNIK POPULARNY. Wydanie A, ŁÓDŹ, poniedziałek, 5 marca 1979 roku, Rok XXXV, nr 49 (9225), Cena 1 zł

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU Stan przygotowań do realizacji programu Wisła

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 3. maj. Prezydium Rządu oceniło stan przygotowań do realizacji programu „Wisła”...

Prezydium Rządu oceniło pozytywnie dotychczas opracowany zakres programu, wskazując na jego założoną wysoką efektywność...



W Warszawie odbył się protest przeciwko chińskiej agresji na Wietnam. W tle widoczny jest pomnik...

Spotkanie L. Breżniewa z wyborcami z wyborcami

W piątek odbyło się na Kremlu spotkanie Leonida Breżniewa z wyborcami, podczas którego wygłosił on przemówienie...

W uroczystej, świątecznej atmosferze wybory do Rady Najwyższej ZSRR

W uroczystej, świątecznej atmosferze przebiegały w niedzielę w całym Kraju Rad wybory do Rady Najwyższej ZSRR...

Naród wietnamski skutecznie walczy z chińską agresją

Oddziały wietnamskiej armii ludowej kontynuują zacieśnione walki z agresorem chińskim...

PLENUM KW PZPR W SKIERNIEWICACH

Działalność na rzecz umacniania rodziny

Działalność Instancji i organizacji partyjnych na rzecz umacniania rodziny była tematem odbytego w miniony piątek plenarnego posiedzenia KW PZPR w Skierniewicach...

Wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce. Sekretariat Episkopatu Informuje: Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w imieniu konferencji Episkopatu Polski skierował 22 lutego 1979 roku do Ojca świętego Jana Pawła II oficjalny list...

Wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce

Sekretariat Episkopatu Informuje: Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w imieniu konferencji Episkopatu Polski skierował 22 lutego 1979 roku do Ojca świętego Jana Pawła II oficjalny list...

częstwa, które żywi głęboki szacunek do papieża, aby ta wizyta nastąpiła w najbliższym czasie. Ojciec święty przychylił się do prośby Episkopatu i oczekiwał społeczeństwa.

POLSKA AGENCJA PRASOWA ZOSTAŁA UPOWAŻNIENIA DO NASTĘPUJĄCEGO OSWIADCZENIA:

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski w imieniu najwyższych władz państwowych wyraził zadowolenie z zaproszenia wystosowanego przez Episkopat Polski i z oświadczenia papieża Jana Pawła II, iż pragnie odwiedzić swoją ojczyznę, Polskę Rzeczpospolitą Ludową...

Zgodnie z życzeniem papieża Jana Pawła II w sprawie odwiedzania swej ojczyzny ustalony został termin jego podróży. Dostojny gość odwiedzi w dniach 2-10 czerwca 1979 r. Warszawę, Gniezno, Częstochowę i Kraków.



W czwartkowych wyborach w Hiszpanii jedno można powiedzieć ponad wszelką wątpliwość — w niczym nie zmieniły one mapy politycznej tego kraju...

czasowego stanu posiadania. Innymi słowy — dodać do 122 mandatów kilka lub kilkanaście, a wtedy UCD nie miałaby innej drogi, jak stworzyć koalicję centro-lewicową z socjalistami.

Rzeczywistość przekreśliła rachuby obywateli tych młodych polityków — Suarez powiększył wprawdzie swój stan posiadania o 4 mandaty, ale większość nie osiągnął i musi liczyć na poparcie jakiegos mniejszego ugrupowania...

Z innych, wartych odnotowania spraw na plan pierwszy wybija się fakt umocnienia pozycji Komunistycznej Partii Hiszpanii, na którą głosowało 10 proc. wyborców (wzrost o 1 proc.) i wyraźniejsze niż dotychczas wykrystalizowanie się autorytetu ugrupowań politycznych Basków — będą one miały w Kortezach 12 miejsce, co oznacza prawie dwukrotny wzrost. Zwraca też uwagę utrzymująca się niska frekwencja wyborcza — do urn poszło zaledwie 67 proc. Hiszpanów...

Prezydentowi Carterowi zakomunikowano, że w sprawie umocnienia pozycji Komunistycznej Partii Hiszpanii, na którą głosowało 10 proc. wyborców (wzrost o 1 proc.) i wyraźniejsze niż dotychczas wykrystalizowanie się autorytetu ugrupowań politycznych Basków...

I jeszcze jednym dowodem na to, że Izrael nie zamierza ugiąć się przed nawet delikatnymi naciskami swego potężnego sojusznika.

Stwarza to Amerykanom dodatkowe problemy w zmiennej sytuacji na Bliskim Wschodzie — do niedawna Egipt był jednym z państw tego rejonu, ale nie najważniejszym, gdyż zawsze można było liczyć na Iran, jako wiernego sojusznika, na „polejania piłującego porządku w tym zakątku świata”...

Tymczasem Begin doszedł najwyraźniej do wniosku, że może sobie pozwolić na uszytowanie stanowiska, na odrzucenie żądań egipskich nawet jeśli Amerykanie gotowi są je spełnić. Wie on doskonale co robi — przecież czas pracuje dla niego. Im bliższy termin wyborów prezydenckich w USA, tym jego pozycja silniejsza, bo prezydent nie zechce narazić się wyborcom żydowskim, a przede wszystkim potężnemu lobby żydowskiemu, które finansuje kampanię polityka uznanego za godnego zaufania z punktu widzenia interesów Izraela...

Begin postanowił najwyraźniej „okazać się łaskawym” dla swego amerykańskiego partnera — zgodził się pojechać do USA z prywatną wizytą, podczas której wysłucha ras jeszcze argumentów prezydenta Cartera. Czy jednak zechce zgodzić się z nimi, to już inna sprawa. Na razie droga do podpisania traktatu egipsko-izraelskiego wydaje się bardziej kręta i trudna niż jeszcze przed miesiącem.

Depoki trwała walka mająca na celu obalenie szacha, zjednoczenie sił antymonarchistycznych było bezspornym faktem, ale dziś sprawy nie wyglądają tak prosto i obserwatorzy wydarzeń w Iranie więcej uwagi poświęcają wyraźniej zarysowującym się różnicom występującym wśród sił, które w decydującym stopniu przyczyniły się do obalenia monarchii.

Najpoważniejszą siłą na irańskim firmamencie politycznym są nadal tradycjonalisci, skupieni wokół ajatollaha Chomeiniego — głoszą oni islamski charakter rewolucji i widzą przyszłość kraju w oparciu o kanony religii żywej.

A przecież jest jeszcze Front Narodowy skupiający partie o charakterze demokratyczno-burżuazyjnym, który także nie godzi się na to, by wszystko sprowadzić do kanonów religijnych, także postuluje reformy określonego typu. Ludzie skupieni wokół frontu, a należy do nich także premier Bazargan, niechętnie odnoszą się do postępnego procesu i egzekucji byłych funkcjonariuszy cesarskich. Bazargan skarżył się nawet publicznie, że nie wie, mimo plastowania funkcji szefa rządu, o aresztowaniach i wyrokach — dowiaduje się o nich z prasy lub radia.

Wszystko to jest zapowiedzią kłopotów wewnętrznych, jakie Iran będzie zapewne przeżywał w najbliższej przyszłości. Ostrzeżenie przed tym, teherański dziennik „Ajandegan”, pisząc: — Mogą na tym skorzystać (na rozbieżnościach) tylko wolentery dawnych porządków, gdyż imperializm nie zamierza oddawać swych pozycji w Iranie i jest wrogiem numer jeden naszej rewolucji.

HENRYK WALENDA



W 64 dniu roku słońce weszło o godz. 6.15, zajdzie zaś o 17.22.

Imieniny obchodzą Adriana, Fryderyk, Wacław

Dziś w smytek

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca prognoza: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami w ciągu dnia. Okresami przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 5 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 998,8 hPa czyli 749,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1964 — Zm. K. Budzyk, historyk literatury

Taka sobie myśl

Nikt nie żyje tak nędznie jak nienawidzący ludzi mizantrop.

Uśmiechnij się



Rząd Callaghana musi wycofać projekt o decentralizacji

Rząd iryjski nie uzyskał wystarczającego poparcia mieszkańców Szkocji i Wali w sprawie wprowadzenia w życie w obu tych rejonach Zjednoczonego Królestwa ustawy w sprawie dewolucji, czyli przyznania częściowej autonomii Szkocji i Wali. Po przeliczeniu głosów, 32,9 proc. wyborców szkockich zaakceptowało projekt częściowej autonomii dla swego rejonu, jednakże przeciwko wypowiedziało się aż 30,3 proc. uprawnionych do głosowania. Ostateczne rezultaty referendum w Wali wykazały zdecydowaną przewagę przeciwników przyznania autonomii

temu regionowi. 79,7 proc. głosujących Walijskojęzykow odtręciło bowiem referendum. Zdecydowanie negatywny wynik referendum w Wali oraz rezultaty głosowania w Szkocji (wg zasady konstytucyjnej, projekt tej ustawy powinien być zaakceptowany przez co najmniej 40 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania w Szkocji) postawiły rząd premiera Callaghana w kłopotliwej sytuacji. Rząd musi obecnie w Izbie Gmin postawić wniosek o anulowanie projektu ustawy w sprawie decentralizacji.

Klimatolodzy ostrzegają!

Wyniki zakończonej w Genewie Światowej Konferencji d.s. Klimatu jeszcze raz potwierdziły jak niebezpieczne dla klimatu ziemskiego

są zamiary zwolenników wyścigu zbrojeń. W przyjętej deklaracji stwierdza się, że światowy konflikt termojądrowy może być brzemnienny w katastrofalne następstwa dla ludzkości. Przyniosłby on także znaczne szkody środowisku naturalnemu człowieka i być może doprowadziłby do zmian klimatycznych w skali globalnej. Krag uczonych i ekspertów, którzy zebrał się w Genewie, nie ograniczał się tylko do specjalistów z dziedziny nauki o atmosferze, bowiem równo-prawnymi uczestnikami w dyskusji byli ekonomiści, socjologowie, eksperci d.s. rolnictwa, energetyki i zasobów wodnych oraz ochrony zdrowia. Uczestnicy konferencji doszli do wniosku, że w ciągu najbliższych lat klimat na ziemi będzie się zmieniać prawdopodobnie pod wpływem procesów przyrodniczych, jak również w rezultacie działalności człowieka. We wspomnianym dokumencie mówi się, że należy przeciwdziałać takim zmianom w klimacie, które mogą okazać się niepożądane dla człowieka. Realizacja tego ogromnego przedsięwzięcia niemożliwa jest bez szerokiej współpracy międzynarodowej, czemu sprzyjać może pogłębienie odprężenia międzynarodowego.

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

(Dokończenie ze str. 1)

terminy ukończenia inwestycji realizowanych w 1978 r. Wycenując z aktualnych możliwości przedsiębiorstw wykonawczych oraz dostawców maszyn i urządzeń, ustalono także terminy zakończenia w roku 1979 ważniejszych zadań objętych planem centralnym. Ustalono plan realizacyjny i terminy wykonania przedsięwzięć o szczególnym znaczeniu dla gospodarki. Wczesne określenie nakładów na tego rodzaju inwestycje, a także na budownictwo mieszkaniowe wraz ze zbrojeniem terenów stawia w korzystniejszej sytuacji przedsiębiorstwa budowlano-montażowe oraz producentów maszyn i urządzeń, gdyż pozwala im w porę podjąć odpowiednie kroki organizacyjno-techniczne niezbędne dla wykonania tegorocznego planu inwestycyjnego i uzyskania założonych efektów ekonomicznych.

Zmiany w kierownictwie Libii

Przywódca Libii, plk Muammar Kaddafi, zrezygnował z czwartek z funkcji kierowniczej w Sekretariacie Generalnym Powszechnego Kongresu Ludowego, będącym najwyższą instancją władzy w tym kraju. 5-osobowy sekretariat został powołany w 1977 r. po rozwiązaniu Libijskiej Rady Dowódców Rewolucji.

Na zakończenie I sesji specjalnej Powszechnego Kongresu Ludowego nowym szefem Sekretariatu Generalnego PKL został wybrany jednocześnie Abd Al Ata Al-Ubajdi, który dotychczas zajmował stanowisko przewodniczącego Generalnego Komitetu Ludowego PKL (Rządu).

Libijska agencja prasowa Jana zwraca uwagę na ważne znaczenie sesji Powszechnego Kongresu Ludowego, pisząc, że podjęte na niej decyzje mają na celu rozdzielenie władzy rewolucyjnej od władzy administracyjno-państwowej.

Obserwatorzy podkreślają, że wspomniane decyzje nie osłabiają pozycji plk Muammara Kaddafiego ja-

ko przywódcy Libijskiej Dżamahirii. Pełni on nadal funkcję przewodniczącego Powszechnego Kongresu Ludowego, rządzącej partii i jedynego legalnego ugrupowania politycznego w Libii.

La Malfa zrezygnował

W piątek wieczorem poinformowano w Rzymie, że desygnowany na premiera Włoch Ugo La Malfa, przewodniczący Włoskiej Partii Republikańskiej, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu. Komunikat dodaje, że prezydent republiki, Alessandro Pertini, rozpoczął w poniedziałek nowe konsultacje z przywódcami partii politycznych, reprezentowanymi w parlamencie.

Cyganie pod opieką ONZ

Cyganie z 30 krajów, zorganizowani w ugrupowaniu pod nazwą „Romani Union/Rij” zostali przyjęci do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ - ECOSOC jako członkowie z głosem doradczym. W kwietniu ubiegłego roku, podczas II Światowego Kongresu Cyganów w Genewie, utworzone zostało ugrupowanie „Romani Union/Rij”. Jego przewodniczą-

cy został mieszkający w Bernie lekarz, Jan Cibula. Działacze cygaccy już od przeszło 20 lat walczą o rozwiązanie licznych trudnych problemów swego narodu. Jan Cibula skomentował przyjęcie „Romani Union/Rij” do ECOSOC słowami: „Dla „Roma” - jak nazywa 10 mln Cyganów, rozproszonych w całym świecie - przyjęcie do wyspecjalizowanej organizacji ONZ oznacza największy z dotychczasowych sukcesów w długiej i pełnej cierpliwością historii Cyganów. Nasz naród, który niemal wszędzie żyje na marginesie społecznym, żąda prawa do zachowania swej bogatej kultury, swego języka, pieśni, baśni, rzemiosła i zdobnictwa. Cyganie nie mogą już dłużej być ofiarami dyskryminacji”.

Warto przypomnieć, że około 90 proc. Cyganów na świecie to analfabeci. Wiele z nich jest bezpaństwowcami nie posiadającymi żadnych dowodów tożsamości.

KRONIKA WYPADKÓW

2 MARCA - PIĄTEK

Godz. 15.15. Na ul. A. Struga 26 Tadeusz W. lat 39 wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez samochód „Warszawa”. Pieszenemu pomocy udzieliło pogotowie.

Godz. 16.40. Na ul. Pabianickiej 254 Franciszka G. lat 69 wyszła z jadącego samochodu i potrącona została przez nieznanego samochód prawdopodobnie „Nyse”. Kobieta doznała złamania palca reki i po opatrzeniu udała się do domu. Świadkowie tego zajścia proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60.

3 MARCA - SOBOTA

Godz. 9.55. Na ul. Srebrzynskiej przy al. Unii motorniczy tramwaju 13/1 Tadeusz S. został zmuszony do raptownego hamowania skutkiem czego uderzył łebem w wagonie Anna W. lat 70. Kobieta doznała złamania kości łokcia i przebywa w szpitalu.

4 MARCA - NIEDZIELA

Godz. 10.15. Na ul. Szczecińskiej 139 kierujący „Starem” 6304 IW Andrzej T. uderzył w tył „Flata” LDD 9492, który uderzył w tył „Stara” 2988 IW. W wyniku zdarzenia kierownik „Flata” doznał złamania kości ręki. Pasażerka Leokadia T. doznała poważnych potłuczeń. Obaj zostali zwolnieni do domu. Straty ok. 50 tys. zł.

Godz. 13.55. Na ul. Zielonej 11 kierownik „Flata” LDD 1415 Antoni S. uderzył w tramwaj 13/2. Pasażerka samochodu Jadwiga S. lat 48 doznała w wyniku zdarzenia złamania dwójki palców oraz ogólnych potłuczeń. Kierowca ran tyż. Ranna przebywa w szpitalu. Straty ok. 15 tys. zł. (kl)

...TYM SUROWSZA BĘDZIE ZAPŁATA

Oświadczenie rządu ZSRR

Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu ZSRR stwierdzające m.in.:

Agresja Chin przeciwko Socjalistycznej Republice Wietnamu nadal rozszerza się. Jednocześnie napływają doniesienia o koncentracji wojsk chińskich także na granicy z Laotańską Republiką Ludową-Demokratyczną. Oddziały wojsk chińskich są przetrzymywane w rejonie, w którym zbliżają się granice Laosu i Wietnamu. Nasiliła się wywiadowcza i dywersyjna działalność agencji chińskiej w przygranicznych rejonach Laosu. Wszędzie to oznacza, że obecnie również nad narodem laotańskim, który walczył ramie przy ramieniu ze swymi wietnamskimi braćmi o wolność i niepodległość przeciwko imperialistycznej agresji amerykańskiej, wisi groźba chińskiej interwencji.

W obecnej chwili, gdy podjęty przez Chiny kurs na rozszerzenie agresji staje się coraz bardziej oczywisty, Związek Radziecki uważa za konieczne oświadczyć z całą stanowczością: wobec działań Chin nie mogą pozostać bezczynni ci, którzy są rzeczywiście zainteresowani zapewnieniem bezpieczeństwa narodów i utrzymaniem pokoju. Wojska chińskie powinny być natychmiast wycofane z terytorium Wietnamu; powinny zostać wstrzymane demonstracje siły na granicach Laosu oraz przygotowania do wtargnięcia na terytorium tego kraju. Agresorzy chińscy powinni wiedzieć, że im większe popelniają przestępstwa, tym surowsza będzie za nie zapłata.

Nota SRW do Chin

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu wystosowało do Chin notę, w której stwierdza m.in., że kierując w gorączkowym pośpiechu nowe oddziały wojskowe i sprzęt na granicę chińsko-wietnamską, a następnie do Wietnamu, władze chińskie jednocześnie proponują rozmowy z rękoma do to, aby „położyć kres konfliktowi granicznemu między obu krajami”. Analogiczny chwyt zastosował w swoim czasie prezydent USA Lyndon Johnson, który połączył eskalację wojny z propozycjami w sprawie „rozmów pokojowych”.

Stanowisko narodu i rządu Wietnamu jest jasne: ponieważ władze chińskie rozpoczęły agresywną wojnę przeciwko Wietnamowi, one też powinny zaprzestać agresji i na zawsze wyrzec się swych agresywnych planów. Winny one niezwłocznie i bezwarunkowo wycofać swe wojska na drugą stronę historycznie ukształtowanej linii granicznej, która obie strony obiecały respektować i bezwzględnie szanować niezawisłość, suwerenność i integralność terytorialną Wietnamu.

Po spełnieniu tych wymogów Wietnam gotów jest przeprowadzić z Chinami rozmowy o przywróceniu normalnych stosunków między obu krajami, zgodnie z intencjami narodu wietnamskiego i chińskiego i innych narodów świata.

Protesty przeciwko chińskiej agresji

(Dokończenie ze str. 1)

agresji i poparcie dla bohaterstwa walczącego narodu wietnamskiego wyraził m.in. robotnicy zgierskich zakładów ZPB „Boruta” ZUT „Transportech” i ZPO „Zeta”, a także ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi. (kl)

350 pracowników i zmiany największego zakładu przemysłowego na terenie Piotrkowa - FMG „Pioma” zebrało się w ubiegły piątek na wiecu protestacyjnym przeciwko agresji chińskiej na SRW.

W wiecu, który przebiegał pod hasłami „Pokój dla Wietnamu”, „Precz z wojną”, uczestniczyło także dwóch studentów wietnamskich ze Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców w Łodzi.

I sekretarz KZ PZPR - Stanisław Kopeć przedstawił tio polityczne i militarne agresji chińskiej oraz historię długoletniej i bohaterkich walk narodu wietnamskiego o prawo do życia w pokoju.

Z głosami protestacyjnymi przeciwko awanturniczemu poczynaniu kierownictwa chińskiego wystąpił pracownik „Piomy” inż. Aleksander Malinowski i pracownik ekspedycji - Wiesław Zielenka.

Tekst rezolucji potępiającej agresję i solidaryzującą się z bohaterkami i żołnierzami wietnamskimi odczytał pracownik ciepłowni - Leszek Warmuziński.

W rezolucji czytamy m.in.: „W niebezpiecznej chińskiej polityce ekspansji i hegemonizmu wobec Azji południowo-wschodniej widziemy zagrożenie dla pokoju na całym świecie. Przeżyliśmy hełenną wojnę i wiemy, co to znaczy.

Zaloga naszej fabryki występuje przeciwko agresji chińskiej, kierując się swoimi najżywością interesami narodowymi oraz poczuciem międzynarodowej solidarności z Wietnamem (...)

Zdecydowanie żądamy natychmiastowego przerwania działań wojennych i wycofania wojsk chińskich z Wietnamu”.

Podobne wiece odbyły się w ubiegły piątek w innych zakładach przemysłowych województwa piotrkowskiego: w ZPW „Opoczno”, MZPB „Mazovia”, Tomaszowskich Kopalniach Surowców Mineralnych w Białej Górze, Bełchatowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, ZPM im. Gwardii Ludowej w Radomsku. Protestowali także pracownicy tomaszowskiego handlu. (jm)

Ksiądz K. Majdański biskupem szczecińskim

Papież Jan Paweł II mianował biskupem ordynariuszem diecezji szczecińsko-kamieńskiej ks. bp. dr. hab. Kazimierza Majdańskiego, dotychczasowego sufragana i wikariusza generalnego diecezji wrocławskiej. Nominacja poprzedzona została przedstawieniem kandydatury rządowej PRL, który nie zgłosił zastrzeżeń. Ksiądz biskup Kazimierz Majdański urodził się w 1916 r. w Małgowie (woj. kaliskie). Jako alumn wyższego seminarium duchownego we Wrocławiu został w 1939 r. aresztowany przez hitlerowców. Przez cały okres wojny był więziony w obozach koncentracyjnych, m. in. w Dachau, gdzie dokonywano na nim pseudomedycznych zabiegów. Był świadkiem oskarżenia w procesach hitlerowskich ludobójców.

W styczniu 1963 r. został mianowany biskupem sufraganiem diecezji wrocławskiej.

ROZPORZADZENIE RADY MINISTRÓW

Prace wzbronione kobietom

W Dzienniku Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nr 4 z dnia 27 lutego br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom.

W myśl tego dokumentu, powołanego w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych i szkodliwych wymienionych w załączniku do rozporządzenia. Zakaz zatrudniania przy określonych pracach obowiązuje we wszystkich gałęziach gospodarki. Wykaz obejmuje 93 pozycje, dotyczy wielu resortów, branż i rodzajów prac.

W uzasadnionych troskach o zdrowie kobiet przypadkach minister zdrowia i opieki społecznej uprawniony jest do doraźnego rozszerzenia, w porozumieniu z ministrem pracy, plac i spraw socjalnych oraz CRZZ, wykazu prac wzbronionych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 19 stycznia br.

Plenum KW PZPR w Skierniewicach

(Dokończenie ze str. 1)

rownictwo stronnictw politycznych województwa skierniewickiego, członkowie prezydium WK FJN, działaczkę Rady Kobiet, Ligę Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich oraz wyróżniające się - biorąc za kryterium rezultaty wychowawcze - rodziny.

Zarówno w referacie, który wygłosił sekretarz KW PZPR - Tadeusz Szymański, jak i toczącej się następnie dyskusji wiele uwagi poświęcono omówieniu takich zagadnień jak stworzenie kobietom takich warunków życia i pracy, które umożliwiłyby im jak najlepsze godzenie obowiązków pracowniczych z obowiązkami wychowawczymi, działalnością na rzecz zwalczania społecznych i zdrowotnych skutków alkoholizmu, ochrona zdrowia matki i dziecka, zagospodarowanie wolnego czasu, zapewnienie należytej opieki dzieciom pozabawionym rodziców.

Przyjęty program działania zakłada m. in. tworzenie dalszych oddziałów pracy chronionej dla Kobiet oraz ograniczenia wielozmianowego zatrudnienia kobiet - matek małych dzieci - zwłaszcza w systemie trzyzmianowym. Rozbudowywana będzie również sieć żłobków osiedlowych - w br. powstanie ich 5 - przedszkoli, wielkich ośrodków zdrowia. Więcej uwagi poświęci się też dzieciom pozabawionym należytej opieki. Dążyć się będzie do tego, by zmniejszyć liczbę dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych zwiększając w zamian ilość rodzin zastępczych.

Kierownik Wydziału Organizacji

Nowy „Orient Express”

Tydzień temu wydarzyło się na londyńskim dworcu Victoria Station coś, co spowodowało, że tłum tłoczył się przy kasach i przebiegał zamarł na moment bez ruchu. Oto z głośnika rozległy się słowa zapowiadacza odjazdów udających się ekspresem do Paryża, Berlina, Warszawy, Moskwy, Irkucka, Pekinu, Szanghaju, Kantonu i Hongkongu przesłani na przeście na peron pierwszy.

Czyżby wznowiono znów słynny „Orient Express”? Może to jakaś pomyłka - pytano zewsząd. Wkrótce okazało się, że nie s tych rzeczy. Po prostu British Rail, czyli angielskie koleje państwowe postanowiły uruchomić nową linię, najdłuższą na świecie, prowadzącą z Londynu do Hongkongu, liczącą sobie ponad 44 tys. km i właśnie w ubiegły poniedziałek wyruszył pierwszy, próbny pociąg. W przyszłym roku ma on kursować regularnie, raz w miesiącu.

Kilka szczegółów - podróż nowym ekspresem trwać będzie 42 dni. Koszt biletu - 3,5 tys. dolarów. Na pierwszą, próbną podróż zgłosiło się 20 chętnych. Najstarszy z nich liczy sobie 73 lata, najmłodszy 33. Jest to zresztą kobieta, żona słynnego piosenkarza rock and rolla, Mike Morana. Pasażerowie liczą na ciekawe wrażenia, na zmianę w stosunku do tego, co oferują samoloty. Przedstawiciel organizatorów tego przedsięwzięcia dodał: - To szalenie miło, że znaleźli się tacy podróżnicy, którzy k rzystają z naszych usług w tym szybko kurczącym się świecie, gdy do najbliższych zakątków świata można dotrzeć w kilka lub kilkanaście godzin. (h)

„Złoty ekran” dla OTV Łódź

Jury dorocznej nagrody tygodnika „Ekran” za twórczość telewizyjną przyznało „Złote Ekran” za rok 1978:

„Złoty Ekran” przyznano m. in. za cykl „Polska pieśń żołnierska” OTV Łódź. (h)

„Wypoczywać optymalnie”

— Śmiesz przypuszczać, że rebrani w Spale specjalista mieli rozległe cele niż tylko wyrażenie okolicznościowych słów uszanowania pod adresem FWP...

— Oczywiście. Chodziło tu o wielostronne przeanalizowanie tematu zatytułowanego: „Wzasy pracownicze”. Na przestrzeni lat wyraźnie zarysowały się zależności między pracą a wypoczynkiem.

— Pod słowem modyfikacja kryje się wiele działań zmierzających do optymalizacji form wypoczynku. Co właściwie obejmuje określenie: „wzasy optymalne”?

— Bardzo dużo: i komfort mieszkania, i racjonalne żywienie, i organizację dojazdów do miejsc rekreacyjnych, i odpowiednie zajęcia wypoczynkowe.

— Innym projektem poddawany pod rozwagę była propozycja wyodrębnienia trzech modeli domów we wszechstronnie niezależnie od istniejących w tej chwili kategorii.

— Z tego co pan mówi wyraźnie rysuje się konieczność daleko idącej indywidualizacji form wypoczynku urlopowego.

Jak już informowaliśmy, ostatnio odbyło się w Spale sympozjum naukowe, w czasie którego ponad 200 specjalistów — teoretyków i praktyków — dyskutowało na temat optymalnych form wypoczynku urlopowego.

— Tak, i to zaczyna się już wprowadzać w życie.

— Rozumiem, że organizatorzy wzasów zamysłali drobne ingerować w dotychczasową dowolność wypoczynku.

— A czy urlop — wzasy to nie wspaniała okazja do uczenia ludzi jak należy wypoczywać?

— Oby tylko ta „pedagogiczna” działalność nie przerodziła się w dokuczliwe moralizatorstwo.

— Nie sądzę. Przy zachowaniu pełnej dobrowolności, jedynie atrakcyjność poszczególnych imprez czy zajęć rekreacyjnych może wpłynąć na pożądane postawy ze strony wzasowiczów.

— Nie wiem czy pan się ze mną zgodzi, ale wydaje się, że ostatnio wykształciła się pewna grupa wzasowiczów, obejmująca stale te same środowiska pracownicze.

— Ja byłbym ostrożniejszy w formułowaniu takich wniosków. Chociaż... bez wątpienia osoby o

niższych kwalifikacjach zawodowych i mniejszym zasobie wiedzy ogólnej rzadziej zgłaszają się po skierowania na wzasy.

— Ale może po prostu wiąże się to z wysokością opłat za wzasy?

— Raczej nie, bo przecież stosuje się dopłaty z funduszy socjalnych.

— Ale nie wszystkie zakłady dysponują jednakowymi funduszami.

— Toteż w czasie sympozjum rozważano pytanie: czy zakłady pracy mają zapewniać wypocinek urlopowy wszystkim bez wyjątku pracownikom, czy też tylko pracownikom objętym preferencjami społecznymi?

— Padło tu oświadczenie: form organizacyjne. Odnosząc wzasy do chwili obecnej nie są one najdoskonalsze.

— Niestety. Zbyt wielu mamy gestorów wypoczynku urlopowego, co prowadzi do rozproszenia sił i środków. Z punktu widzenia korzyści ekonomicznych i społecznych powinno się wszystkie ośrodki wzasowe podporządkować jednemu gospodarzowi.

— Jestem zdania, że wzasy to nie jest tylko kwestia finansowa, ale przede wszystkim kwestia organizacyjna.

— Czyli znów szuka się sposobów „odkrecenia” czegoś, co beztrekko spalił się w latach 60-tych.

— Oczywiście, z zastrzeżeniem, że personel domów wzasowych traktowałby owo urlopowiczów nie gorzej od tych sezonowych.

— Tak i to bardzo żywo. Istniejący system okazuje się kłopotliwy nie tylko dla rodziców mających dzieci w różnym wieku, ale i dla organizatorów wypoczynku.

— Rzeczywiście, ciekawa propozycja. Dowodzi ona, że sympozjum potraktowało wzasy jako zespół zagadnień, których prawidłowe rozwiązanie może dopiero przynieść owo optymalizację form wypoczynku.

Rożm.: Jol-es

WYZNANI A SOCJOLOGA...

Ma pani rację. Tak w ogóle to nie jest źle. W roku 1974, wtedy gdy kończyłem studia, było nas w przemyśle 700, więc do dziś jest chyba z 1000 - Utrzymując kontakty z niektórymi kolegami ze studiów, którzy pracują w dużych komórkach służb pracowniczych.

— Czy pani wie np., co to jest „teoria X”? Otóż jest to filozofia kierowana, reprezentowana przez niektórych przełożonych, według której pracownicy (oczywiście z wyjątkiem przełożonego) mają wrodzoną niechęć do pracy.

— Niewielu takich jest? Może niewielu. Może tylko mój kolega, dyrektor jednego z zakładów w tym samym mieście, w którym pracuję.

— Myśli pani, że coś wskórałem? Nic. On — dyrektor — wie lepiej, bo zna swoją załogę.

— Nie, mój przełożony nie jest reprezentantem „teorii X”. On ma tylko błędne wyobrażenia o moich możliwościach i o mojej roli.

Błędne wyobrażenia o roli socjologa polegają często na traktowaniu go trochę jak maga, czyli osobę, która sama, dobrze i szybko rozwiąże wszystkie problemy zakładu.

— Ale bywa i tak, że przełożony, uważając się po prostu za socjologa, twierdzi, że umie sam rozwiązywać problemy społeczne, a statystyczne badania — jak twierdzi — są mało wartościowe.

— Jaka jest na to rada? Trzeba przekonywać „kapitałów przemysłu”, że korzystanie z wyników pracy socjologów i psychologów leży w ich własnym interesie.

— Wiem, mówiłem już, że w niektórych zakładach, gdzie istnieją duże i mocne komórki służb pracowniczych, socjologowie także właśnie rolę spełniają.

Dyrektorzy tych zakładów powinni się nauczyć na pamięć takich oto słów: „Człowiek pracuje, bo musi... Chodzi o to, aby człowiek odczuwał radość z pracy, bo musi; by tego, co robić musi, nie robić tylko dlatego, że robić musi; by w robieniu tego, co musi, znalazł upodobanie i dzięki temu pracę swą usprawnił wielokrotnie, okazując hojność w oddawaniu się jej”.

Zanotowała: H. WYGODA

Budowa mostu na Wiśle

W kalendarzu budowniczych linii hutniczo-siarkowej marzec 1979 roku rozpoczął się od znaczącego wydarzenia: rozpoczęto budowę największego na tej magistrali obiektu inżynierskiego — mostu na Wiśle.

Odyniec w zajezdni MPK w Szczecinie

Niezwykły gość złożył ostatnio „wizytę” w szczecińskiej zajezdni autobusowej przy ul. Klonowicza.

OD ZIMY DO LATA

Jeszcze przez kilka lat po wyzwoleniu ludność wiejska miała obowiązek stawiania wraz z zaprzęgiem do pracy przy naprawie i budowie dróg.

Rolnicy, zwolnieni z obowiązku pracy przy drogach, niejednokrotnie krytykują teraz władze lokalne z powodu złego stanu wiejskich szlaków komunikacyjnych.

Taka pomoc jest szczególnie potrzebna teraz, kiedy pół Polski odkopuje się spod śniegu.

prace, druga połowa wygląda oknem, oczekując ocieplenia. Toteż, gdy drogi główne dawno już oczyszczone są ze śniegu przy pomocy ciężkiego sprzętu, na drogach lokalnych niętra się zasy.

W tym roku kółka rolnicze — główny wykonawca usług mechanicznych dla rolników — otrzymują sporo nowego sprzętu.

„Mechanicznych „Urus” telewizja pokazywała ciągnik wyprodukowany przez ten zakład w pierwszym roku istnienia Kilkudziesięcioletni wiehik jest jeszcze na chodzie i służy swojemu pierwszemu i jedynemu właścicielowi.

Na stosunkowo wysoki stopień spożywania alkoholu wśród personelu kółek rolniczych niewątpliwie wpływ mają siostunki społeczne na wsi.



Fabryka Samochodów Malolitrażowych w Tychach (woj. katowickie) osiągnęła już pełną zdolność produkcyjną.

MŁODZI DO PRAGI Przyjaciel Maorysów

(KORESPONDENCJA Z CSRS)

W „Korunie” — największym praszkim barze samobistowym, tym samym, który służył za wzór warszawskiemu barowi „Praž” — wisiał obrzytna tablica z napisem: „Serdecznie witamy naszych gości. Czy nie chcielibyście zostać również naszymi pracownikami?... Na drewnianych parkanach zastaniających budowę metra, dziesiątki plakatów oferują mieszkańcom Prażi pracę w najrozmaitszych profesjach... Wreszcie dzienniki. W dziale ogłoszeń najwięcej miejsca zajmuje rubryka zatytułowana „Wolne miejsca pracy”.

Jeden z praszkich dziennikarzy skrupulatnie wliczył, iż tylko jednego dnia w tamtejszej prasie zamieszczono niemal 200 ogłoszeń, za których pośrednictwem zakłady pracy i rozmaite organizacje poszukują pracowników. Kto jest najbardziej poszukiwany i co mu się oferuje?

Przedsiębiorstwa przemysłowe i budowlane potrzebują przede wszystkim robotników fizycznych, ale wykwalifikowanych. Fabryka Locomotivův Silnikových daje pracę tokarzom, ślusarzom, dźwigozom. Zakłady samochodowe — mechaniczom i elektrykom. Kierowców samochodów ciężarowych poszukują wszyscy. Druga grupa stanowią inżynierowie, najchętniej programiści-analitycy oraz pracownicy pionu badawczego. Kolejna — ehetni do pracy w administracji i organach zarządzania. Wreszcie — pracownicy handlu i usług.

Ogłoszeń jest wiele, ludzi mało. Ich brak miał się zresztą z każdym następnym rokiem powiększać. Kiedy jednak przed paroma miesiącami demografowie ogłosili tę smutną prawdę, odpowiednie czynniki przystąpiły do działania. W całej Czechosłowacji przeprowadzono i prowadzi się nadal szeroka rekrutacja młodych ludzi, skłonnych podjąć pracę i osiedlić się w Prażce.

Czas powiedzieć, w jaki sposób zachęca się młodych do przyjazdu do stolicy. Jest to możliwość zdobycia, i to szybkiego, odpowiednich kwalifikacji zawodowych, poprawy warunków materialnych i zdobycia mieszkania. Można je otrzymać za ledwie po dwóch latach. To wielki atut w rękach pracodawców, bo przecież w Prażce na mieszkańca czeka się o wiele dłużej. Istnieją także tak zwane zapomogi rekrutacyjne oraz premia przesiedlenia. Niebagatelną rolę odgrywa także świadczenia socjalne: tanie stołówki, atrakcyjne miejscowości wczasowo-wypoczynkowe, wycieczki zagranicę.

Według pierwszej oceny akcja „Młodzi do Prażi” chwyciła. Przewiduje się, że tą drogą w ciągu najbliższych dwóch lat praszkim zakładom przemysłowym przyjdzie 30-tysięczną rzeszę młodzi, z czego 10 tysięcy przypadnie na budownictwo mieszkaniowe. Skoro oferuje się mieszkania w przyspieszonym tempie, trzeba je także w podobnym tempie budować.

Prasa czechosłowacka, pisząc o akcji „Młodzi do Prażi”, podkreśla dwie sprawy: po pierwsze, że jest to doradne działanie, mogące tylko częściowo zapewnić realizację nakreślonych zadań gospodarczych. Do pełnego ich wykonania potrzebny jest dalszy wzrost organizacji pracy, jej dyscypliny, szybsze wprowadzanie do praktyki osiągnięć naukowo-technicznych. Potrzebne jest wszystko to, co składa się na pracę wydajną, efektywną. Po drugie — że na praszkim przykładzie można się w jednoznaczny sposób przekonać, iż w Czechosłowacji prawo do pracy nie jest częścią formuły, ale zawiera realną treść. (P.D.)

W dalekiej Nowej Zelandii zamieszkuje kilka tysięcy Polaków. W większości zawiodły ich tam polskie drogi minionej wojny. Można jednak spotkać i potomków pierwszych polskich osadników z końca ubiegłego wieku, pochodzących głównie z dawnego zaboru pruskiego, których wygnały z kraju prześladowania narodowe i religijne sterowane przez Hakatę, Bismarcka.

Zbyszek Sierpiński, używający obecnie ze względów praktycznych nazwiska Jim Siers, należy do pierwszej grupy polonijnej. Ewakuowany wraz z grupą polskich dzieci z Iranu przyjechał do Nowej Zelandii w grudniu 1944 r. jako kiluletni chłopiec. Dzięki staraniom i trudowi ojca, który odszukał go po wojnie, Zbyszek uzyskał staranne wykształcenie. Dzisiaj jest jednym z wybitnych reprezentantów polskiej grupy etnicznej w krainie ptaka kiwi.

Niespokojny to duch. Znakiem fotografik, autor licznych, pięknie ilustrowanych albumów o krajach południowego Pacyfiku, nieznanym podróżnikom podejmującym ryzykowne, romantyczne wyprawy. W ostatnich latach, angażując znaczne środki i własnego syna, 10-letniego Konrada, podjął dwie długie i niebezpieczne wyprawy oceaniczne o charakterze badawczo-naukowym. Ich celem było przebycie identycznej trasy, w dokładne takich samych warunkach, w jakich podróżowali wiele wieków temu Maorysi — Wikingowie Pacyfiku, odkrywcy Nowej Zelandii. Trasa obu podróży wiodła z Wysp Gilbert do Nowej Zelandii. Taka sama tóż maoryska jak prawie tysiąc lat temu, podobne wyposażenie, niemal całkowicie maoryska załoga, u sterów Zbyszek i Konradem...

Podróż naszego Wikinga towarzyszyło ogromne zainteresowanie nie tylko w Nowej Zelandii, lecz również w Australii i krajach tego regionu. Prasa, radio, telewizja nadały wyprawom wiele rozgłosu, zwłaszcza ich aspektowi naukowemu. Niestety, nie towarzyszyła temu zbyt wydajna pomoc materialna. Zbyszek musiał poświęcić na te cele własne środki, zapożyczył się. Koszty miały się zwrócić w przypadku powodzenia wypraw. Planował wydanie nowych książek, albumów i filmów dokumentalnych.

Niestety, Groźny i burliwy Pacyfik znierzył te zamierzenia. Ogień wyprawy zakończył się dramatycznie rozbiciem łodzi i zniszczeniem kosztownego sprzętu. W drugiej podróży ekipa ledwie uciekała z życiem, ocalał ją Konrad. Drużyna, zniszczona łódź, pozbawiona jakiegokolwiek sprzętu, ciężko chory Zbyszek i inni członkowie załogi, rozszalał ocean. W pobliżu przepływał statek, nie było czym dać mu sygnałów. Wówczas mały Konrad odszukał w zakamarku łodzi czynną, zwykłą latarkę. To ich uratowało.

Opowiada o tych przygodach senior rodu Kazimierz Sierpiński, ojciec Zbyszka. Liczy sobie dzisiaj

79 lat. Brał udział w obu wojnach światowych na licznych frontach, zawsze w formacjach polskich. Uczestnik bitwy pod Monte Cassino. W roku 1945 odszukał syna, osiedlił się w Nowej Zelandii nad największym jeziorem wyspy północnej — Taupo. Z zamiłowaniem i wykształceniem ichtiolog, poświęcił się badaniom ciekawego życia organicznego tego ogromnego zbiornika wodnego. Wydał parę książek, stał się niekwestionowanym autorytetem. Przyjaźnił się z Maorysami, pomagał im wiele w różnych skomplikowanych sprawach życiowych.

Serdeczne kontakty z ludnością maoryską, stanowiącą około 8 proc. ludności Nowej Zelandii, nie pomogły ani ojcu, ani synowi. Czynniki prawicowe, nacjonalistyczne nie patrzyły na to zbyt przychylnym okiem. Mimo na ogół przyjaznej koegzystencji między białą większością pochodzenia anglosaskiego a resztkami dawnych pierwotnych mieszkańców wysp, dają znać o sobie uprzedzenia rasowe.

Toteż Polacy, zbyt zbliżeni do Maorysów, wydawali się podejrzani, byli przedmiotem pomówień i oskarżeń. Zwłaszcza że obaj Sierpińscy utrzymywali bliskie, serdeczne stosunki z polską ambasadą.

Popijamy kawę z panem Kazimierzem, wspominamy. Byłem przecież nieraz gościem w jego domu nad jeziorem. Utracił go. Szczęty przez nacjonalistów przeniósł się do syna do Wellingtonu. Do Polski przyjechał po raz pierwszy po wojnie zimą 1977 roku. Ma liczną rodzinę rozproszoną po całym kraju. Spędził więc tutaj kilkanaście miesięcy. Dzięki rodzinie i pomocy Towarzystwa „Polonia” gruntownie zwiedził Polskę, poczuł się tu u siebie. Pilne sprawy wezwwały go jednak ponownie do Nowej Zelandii, ale już po paru miesiącach pobytu spałował walizki i ponownie wyładował nad Wisłą. Przebywa więc obecnie w Polsce i czeka na przyjazd syna. Zbyszek, o ile wygrzebie się z tarapatów finansowych, w które wpędził go dramatyczne losy wypraw, zapowiada swój przyjazd tego lata. Chce poznać stary kraj, planuje ewentualną podróż jachtem na trasie Wellington — Gdynia, zastanawia się nad zrobieniem kolorowego albumu o Polsce w kilku wersjach językowych. Zakłada, że taki album i ewentualne filmy o Polsce, sporządzone przez nowozelandzkiego Polaka, byłyby przyjęte z zainteresowaniem w wielu krajach, i to nie tylko w środowiskach polonijnych. Senior rodu energicznie przygotowuje jego wizytę. Nieprzypadkowo najmłodszej latorośli rodu nadał imię Konrad.

J. B.



KORESPONDENCJA Z PARYŻA

LEK PRZECIWKO LEKOM

W społeczeństwu Francuzowi wydaje się że na negatywne objawy życia w industrializowanym społeczeństwie najprostsze remedium to lekarstwo. Stąd też w ubiegłym roku Francuzi polknęli, wchłonęli lub wstrzyknęli im trzykrotnie więcej medykamentów niż przed 15 laty. Każdy statystyczny mieszkaniec Hexagonu na lekarstwa wydał w ubiegłym roku 439 franków (ponad 100 dolarów), z czego jedna trzecia w ogóle nie była zapłana przez lekarzy. Samej aspiryny Francuzi polknęli 250 mln pastylek.

Chorzy, którzy realizują recepty, bardzo rzadko stosują się do zaleceń lekarskich. „Często wykupują specyfiki przeznaczone na cały czas trwania kuracji, np. na dwa tygodnie, przerywając jednak branie lekarstw już po kilku dniach, kiedy tylko poczują się zdrowi” — wyraża pani Azzo-pardi, porte-parole francuskiego krajowego związku zakładów farmaceutycznych. Niekiedy zaś — nie jest ich mało — wyciągają stare recepty lub lekarstwa które przed laty „wspaniale zdąży egzamin” i sami, bez konsultacji z lekarzem, je sobie aplikują.

Szeroko stosowana — czy tylko we Francji? — praktyka Zosi-samost w najlepszym wypadku nie przynosi oczekiwanych przez chorych efektów, w najgorszym prowadzi do ciężkich schorzeń, a nawet wypadków śmiertelnych. Nawet banalna aspiryna może bowiem doprowadzić do śmiertelnego krwotoku np. u osób o niskiej krzepliwości krwi.

Czy jednak tylko chorych należy winić iż nie umieją zachować ostrożności i umiaru w stosowaniu medykamentów? Interesujące dane na ten temat przytacza profesor Surnia w książce „Chorzy, dla których powstała rozrzucona medycyna”. Okazuje się, że lekarzy dysponowali we Francji przed kilkoma laty 8500 specyfikami. Niemal co drugi z nich powtarzał jednak zawartość innego. Gdy istnieje wybór między dwoma lekami o tym samym składzie chemicznym i właściwościach terapeutycznych, lekarz ma obowiązek wybrania tańszego. W praktyce rzadko jednak tak bywa. Który bowiem praktyk ma czas na studiowanie farmaceutycznych wydawnictw, krytyczną ocenę próbek, porównywanie cen itd.?

Często krytykuje się we Francji branie lekarstw która wydaje się brać górę nad zawartością opakowań z lekami. Jednak, jak twierdzi ekspertami już pani Azzo-pardi, cena nawet najdroższego pudełka nie przekracza 4-5 proc. wartości medykamentu. Od niedawna — wreszcie — nie laboratoria i fabryki decydują o ilości np. zastrzyków czy tabletek zawartych w jednostkowym opakowaniu, a klinicyści wraz z farmaceutami. Wybierają oni średnie dozy przeznaczone dla przeciętnej wagi i miary Francuza. Nie wydaje się jednak możliwe, aby w bliskiej przyszłości można było we

miąnowany przez ministra zdrowia i problemów rodziny, panią Simone Veil — „Monsieur Medicament”. Funkcją tą obarczony został profesor Pierre Simon, dotychczasowy szef instytutu farmakologii stołecznego wydziału medycyny. Jego zadanie polega na przygotowaniu do 15 maja br. raportu na temat przyczyn nadmiernej konsumpcji lekarstw we Francji, a także zaproponowanie środków mogących zahamować to zjawisko.

W sukurs profesorowi Simonowi, jak dotąd, pospieszyła najpopularniejsza we Francji populonijówka „France Soir”. Nawołuje ona swoich czytelników, aby w dobrze pojętym własnym interesie przysyłali do redakcji listy z propozycjami, aby próbowali szukać rozwiązań i pomysłów w walce z groźną społecznie lekomania. A. B.

Francji wprowadzić najbardziej „antyrozrzućną” sprzedaż medykamentów w opakowaniach jednostkowych, jak to praktykuje się w krajach anglosaskich. Lekarze francuscy, a także farmaceuci zgodnie twierdzą, że bezpiecznie jest sprzedawać nawet większe ilości specyfiku, ale z wydrukowanym sposobem użycia, składem chemicznym, przeciwwskazaniami itd.

Nielatwe będzie miał zadanie



To, czego zachodniomleczkie dzieci dowiadują się ze swych podręczników szkolnych o roli kobiety w społeczeństwie rol się od fałszywych i anachronizmów — taką opinię wyraził już 7 lat temu socjolog z Kolonii Alphon Silbermann, który przeprowadził wówczas badania na temat „Obrazu kobiety w podręcznikach szkolnych RFN”. Było to 7 lat temu, ale — jak wykazała konferencja ekspertów, która odbyła się niedawno w bońskim ministerstwie oświaty — mimo reformy programu nauczania i opracowania nowych podręczników, stwierdzenie to nie straciło ze swej aktualności.

„Nasze podręczniki — stwierdza pedagog Johannes Gloetzner — wydają się być zredagowane specjalnie w tym celu, aby przekazywać z pokolenia na pokolenie utarte wzorce podporządkowane klasnym, prestarzającym poglądom o nierównoprawności płci: mężczyźni zdobywają świat — kobiety siedzą w domu. W wszystkich podręcznikach nie ma miejsca, jeśli w ogóle się pojawia, to wyłącznie w roli matki i gospodyni domowej.

75 proc. wszystkich postaci występujących na kartach podręczników języka niemieckiego dla 8 i 10 klasy, których analizę przeprowadziła Rosemarie Nave-Herz — młoda nauczycielka z Oldenburga — to mężczyźni. Obecność kobiet w tekstach szkolnych w ostatnich latach nawet jeszcze się zmniejszyła, albowiem pochodzące z XIX wieku postacie kobiece jak służąca, czy gospodyni wiejska zostały wprawdzie w dużym stopniu z podręczników wyrugowane, ale bynajmniej nie zastąpione ich innymi, bardziej współczesnymi postaciami.

Nie więc dziwnego, że 13-14-letnie uczennice, które w wieku dojrzewania poszukują jakichś odpowiednich wzorców osobowych, spotyka rozczarowanie. To co znajdują w swoich podręcznikach jest wprost żalosne. Charakterystyczne jest, że trzecia część objętych ankietą dziewcząt w tym wieku, wyrażała żal, że nie urodziła się chłopcem.

Inna nauczycielka, Renate Rauch, która zbadała 36 podręczników języka angielskiego z czasów najnowszych i z okresu powojennego stwierdziła, że również tam dziewczynki i kobiety rzadko występowały w głównych rolach. Wprawdzie udział kobiet pracujących w podręcznikach angielskiego wzrósł z 16 do 18

Czym skorupka za młodu...

proc., ale na to liczbę kobiet wykonujących także odpowiedzialne zawody, jak lekarzy, czy dyrektorka szkoły, zmniejszył się z 25 po wojnie do 3 proc. w podręcznikach współczesnych.

Nawet takie tradycyjne postacie podręcznikowe jak Florence Nightingale pojawiają się nader rzadko, zaś o kobietach zajmujących się pracą naukową, które w dawnych podręcznikach mogły jeszcze budzić podziw, obecnie wspomina się na ogół tylko na marginesie, jako o dzielnych asystentkach i żonach pomagających pracującym twórczo mężom.

Również w podręcznikach historii kobiet prawie w ogóle nie ma. Poświęca się im najwyżej 3 proc. tekstu — jak twierdzi historyk Bodo von Borries — automatycznie powstaje skojarzenie historycznych czynów z męskością. Kobiety w historii występują wyłącznie w typowo kobiecych rolach, jak np. Elżbieta Turynska — opiekunka i pielęgniarka czy królowa pruska Luiza — wierna towarzysząca i pomocnica swego słabego małżonka. Jeśli kiedyś wypadną z tej roli, to — jak Kleopatra, czy Maria Antonina — przynioszą zgubę mężczyźnie lub stają się pseudo-mężczyzną — jak Joanna d'Arc.

Osiągnięcia kobiet w epoce matriarchatu, czy też w walce o prawo wyborcze i równouprawnienie są — jak pisze Borries — albo zupełnie ignorowane, albo... ośmieszane. Do najchętniej zamieszczanych obrazków, mających zilustrować walkę o równouprawnienie kobiet w podręcznikach historii, należy obrazek przedstawiający angielskie sufrażystki, które parasolkami wybijają szyby.

Tradycyjni podział ról na „męskie” i „kobiecy” nie omiada nawet podręczników matematyki. Dzieci rozpoczynające naukę w klasie wstępnej już na pierwszych stronach swej książki do rachunków napotyka ją następującą scenę: sto zabawa dzieci w lesie, ale bynajmniej nie wspólna. Dziewczynki mianowicie bawią się w koleczko chłopcy mocują się i grają w piłkę. Zadanie dla dziewcząt: mają obrysować oddzielnymi liniami „zbior” dziewczynnek i „zbior” chłopców. „Jesteś raz na zawsze zakwalifikowany do swojego „zbioru” i nigdy stamtąd nie wyjdiesz” — sarkastycznie skomentował to zadanie jeden z nauczycieli...

Foto-korespondencja

z Holandii

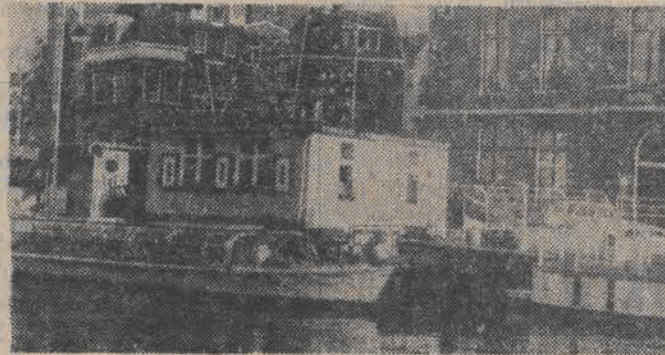
Hals zamiast wiatraków



Rowerzy nie poddali się samocho dom.

Jedną z głównych ulic w stolicy Holandii CAF — Baliński

Dochody w turystyki spadły w ostatnim roku w Holandii o 15 proc. Różne są tego przyczyny. Niechętnie przyjeżdżają do Amsterdamu czy Hagi Amerykanie, których dolar ma tutaj coraz mniejszą wartość a sami Holendrzy wola jeździć na wakacje za granicę. Kraj niewielki i ogromnie przeludniony. Wola szukać „szerszego oddechu”. Tak też w ostatnim roku wydał na swe wycieczki aż 600 milionów guilderów. Ale miejscowi fachowcy od turystycznego biznesu upatrują przyczynę kryzysu również i w takcie tajszywej reklamy Niderlandów. Trzeba skończyć w propagandzie — powiadała — z „krajem tulipanów, wiatraków i se-



Amsterdamskie kanały. CAF — Baliński.

rów” a zacząć mówić o Van Gogh, Halsie i czterystu holenderskich muzeach, które posiadają najwspanialsze zbiory obrazów na świecie. Każdy turysta, od tego roku otrzyma w ramach zrzucał-towanej opłaty legitymację uprawniającą do odwiedzenia muzeum czy innego zabytku kultury. Ponadto biura podróży sprzedawać będą bilety jednodniowego przejazdu na wszystkie środki lokomocji — koleje, autobusy, tak by stworzyć przyjeźdnym jak największe możliwości poruszania się i zwiedzania. Wspomniane zabiegi i pomysły to po prostu nowe bodźce uruchomione do nakreślenia biznesu turystycznego.

Holandia warto odwiedzić. Zbiory istotnie wspaniałe, ser mimo wszystko doskonały a kraj i ludzie bardzo miłi.

WIZYTA MIN. E. SZYRA W LÓDZI

Oszczędność materiałów - warunkiem gospodarności

Taka była myśl przewodnia narady aktywu społeczno-gospodarczego województwa łódzkiego...

W czasie spotkania mówiono o nadmiernym zużyciu paliw i energii, o sposobach projektowania bardziej oszczędnych konstrukcji...

W czasie trzydniowej wizyty w Łodzi, min. E. Szyra wziął również udział w obradach Wojewódzkiego Zespołu Gospodarki Materiałowej...

Potrzebna pełna mobilizacja

CO ROBIĆ, GDY PRZECIEKA DACH? Wydawać by się mogło, że sprawa ta winna zająć się natychmiast administracja domu...

— Mamy w chwili obecnej zarejestrowanych w Łodzi kilka tysięcy przeciekających dachów...

komunalnym, ogólnym i przemysłowym, które w chwili obecnej, nie mają wiele zajęć w macierzystych przedsiębiorstwach...

— Tak więc sytuacja nie wygląda najlepiej. Co zatem mają robić mieszkańcy domów o przeciekających dachach...

Za trzy dni Święto Kobiet

W związku z tegorocznym Świętem Kobiet ogromna liczba mieszkanek naszego województwa pragnie zaakcentować swój udział w pomianianiu funduszów na Centrum Zdrowia Dziecka...

Najbardziej zasłużone działaczki otrzymają odznaczenia. 8 marca już od wielu lat jest świętem rodzinnym. Mężczyźni z tej okazji przygotowują nie tylko kwiatki i prezenty...

głi udać się także do księgarni, sklepów „Copelii”, które przygotowały spory wybór drobiażgów o charakterze regionalnym...

Poselski dyżur

Jutro, we wtorek 6 bm., w godzinach 10—13 w Zespole Poselskim przy ul. Piotrkowskiej 104...

Z problemów studenckiego ruchu naukowego

W miniony piątek, w Domu Techniki odbyło się spotkanie przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych Łodzi...

Na spotkaniu przedstawiono wyniki przedkongresowej dyskusji i przyjęto materiały końcowe na Kongres. Omawiano także sprawy związane z rolą studenckiej spółdzielczości...

dyżur pełni będzie poseł na Sejm PRL — JADWIGA MALINOWSKA.

- Dyżury członków KKS
Jutro, jak w każdy wtorek, interesantów przyjmować będą członkowie komitetów kontroli społecznej.
W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, blok „B” pok. 518) w godz. 13—17 dyżurować będzie członek WKKS.
W poszczególnych urzędach dzielnicowych i miejskich dyżury odbywać się będą w następujących godzinach:

500 gospodarstw specjalistycznych

W tym roku w województwie łódzkim przewiduje się znaczne rozszerzenie specjalizacji gospodarstw indywidualnych. Zostanie zorganizowanych 500 gospodarstw specjalistycznych...

W kilku zdaniach

- Spotkanie przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych Osiedla Wielkopolska „B”...

KIEROWNIKA KOLONII oraz pozostały personel pedagogiczny ZATRUDNI POWAŻNA INSTYTUCJA PAŃSTWOWA.

Otęty pisemnie prosimy składać w Biurze Ogłoszeń pod nr 713-K.

CO GDZIE KIEDY, STALE DYŻURY APTEK, INFORMACJE O DYŻURACH APTEK, POŁOŻNICWO, TEATRY, MUZEA, KINA, POMOĆ LEKARSKA, POMOĆ NOCNA PIELĘGNIARSKA, POMOĆ NOCNA PIELĘGNIARSKA

TRAMWAJE POZOSTAJĄ W ZAJEZDNIACH...

Łódzkie zakłady pracy spieszą z pomocą MPK

Każdego dnia łódzianom winno służyć 397 tramwajów. 17 lutego w zajezdniach MPK pozostało 59 tramwajów. I dalej odpowiednio: 26 lutego — już 150, 28 lutego — 132, 1 marca — 127, 2 marca — 116...

cy. Zaprzestano remontów kapitalnych tramwajów, zrezygnowano z ich przeglądów. Cała załoga z ogromnym poświęceniem uszła uszkodzenia, pracując często poza zwykłymi godzinami pracy.

bowiazań. „Wifama” z kolei zajęła się odlewem i obróbką bebnów hamulcowych do autobusów...

Echa minionej(?) zimy: „Odwiedził mnie w zeszłą sobotę kuzyn z Warszawy, pozostawiając samochód na wolnym miejscu na parking...

było sposobu. Gdy podprowadziłem swój samochód z samaretem odholowania na linie zawałodrogi, zjawili się wreszcie właściciele „Fiata”...

Potrzebny mostek: Jasionę rozebrano mostek nad rzeczką, przepływającą ul. Puławskiego. Mieszkańcy sądzili, że zbudowany zostanie nowy, lepszy...



ZIEŁONE KOPALNIE

Francji brakuje źródeł energii. Gdyby nie import... lepiej nie puszczać wody wyobraźni. Szuka się więc i to coraz śmielej: począwszy od ropy naftowej (pomysł wierceń w Basenie Paryskim), w budowie, a raczej planowaniu wydajniejszych i bezpieczniejszych elektrowni atomowych, efektywniejszym wykorzystaniu gazu, energii fal morskich, gejerów etc.

Słońce. Od kilku lat mówi się o nim jako o supergwieździe energetycznej. I to nie tylko, jak dotąd, biernie wykorzystywanej dzięki promieniom, przesyłanym naszej planecie, lecz jako aktywne wykorzystywanej gigantycznej fabryce kalorii. Ogrzewanie słońcem, baterie słoneczne, elektrownie napędzane promieniami słonecznymi — wszystko to nie jest już nowinką techniczną, minęło stadium eksperymentów i powoli, bo jest to kosztowne, wchodzi w etap upowszechniania.

Co zrobić, aby popularizować wiedzę społeczną we Francji? Pierwszego lutego we wszystkich szkołach Hexagonu młodzież wysłuchała pogadank, obejrzała przezroczną i często samą zaplanowaną „słoneczny dzień”. W połowie tegoż miesiąca — 15 lutego — merostwa przystąpiły do podobnej, jeszcze powszechniejszej akcji. W tym samym czasie jeden z punktów porządku dziennego francuskiej rady ministrów również był poświęcony słonecznej problematy-

ce. W tym roku, po raz pierwszy Francja będzie też fetować, śladem pogańskich obchodów, dzień 23 czerwca jako „święto słońca”. Cel tych nadsekwańskich wianków? Uzmysłowi Francuzom rolę, jaką odgrywa i może odegrać energia „supergwieźdy”.

Coraz częściej mówi się również o tzw. „zielonych kopalniach”. Drzewa, rośliny, morskie algi przekształcają energię słoneczną od zarania dzieł dostarczając człowiekowi pożywienia. Jak więc wydobywać energię zmagazynowaną w liściach, kwiatkach i gałązkach? Idea i pytanie nienowe. Od wieków uwalniało się energię np. paląc drzewo. Czy jednak najefektywniej... podobnie ma się sprawa z odpadkami w gospodarstwach domowych i rolnych. Ile w ten sposób cennej energii przepada, marnuje się, jak temu zaradzić? — zastanawiają się naukowcy.

Miliony francuskich krów nie zastąpią wysoko wydajnych pól naftowych, ale... z fermentującego nawozu wydobywa się metan. Po odpowiedniej — podobno nie tak bardzo skomplikowanej — przeróbce, gaz ten łatwo przekształcić w paliwo zasilające motory. Każde przeżuwające zwierzę dać może rocznie ekwiwalent 150-200 litrów ropy. Naukowcy z Francuskiego Instytutu Poszukiwań Agronomicznych obliczyli, iż wykorzystanie nawozu krowiego do fermentacji dałoby energię równą czterem mi-

lionom ton ropy, co stanowiłoby cztery piąte ilości potrzebnej francuskiemu rolnictwu. Na podobnej — bienergetycznej zasadzie cyklu zamkniętego działają zakłady Acheres pod Paryżem. Uzdatnia się tam ścieki kanalizacyjne, pozostałość działalności sześciu milionów ludzi. Mikroorganizmy prosperujące i oczyszczające zużytą wodę oszczędzają rocznie energię równą 15 tys. ton ropy naftowej.

Wykorzystaniem energii słonecznej zmagazynowanej w żywych organizmach zajmuje się we Francji wiele ośrodków badawczych, obok wymienionego wyżej instytutu, ille Komisariatu Energii Atomowej, a także instytutu badawcze firm samochodowych Renault, koncernu chemicznego, a także słynna Paryska Szkoła Górnicza, która prowadzi badania nad energetycznym wykorzystaniem drzewa.

Profesor Francuskiego Instytutu Badań Agronomicznych Philippe Chartier twierdzi, że Francja mogłaby niemal natychmiast dysponować ekwiwalentem około 10 mln ton ropy (sprowadzać musi rocznie około 6 razy tyle), gdyby tylko umiano i chciano racjonalnie wykorzystywać w produkcji odpadki drzewa, młodniaków i niskopięnych lasów, a także domowe i rolnicze pozostałości.

Na zdjęciu: w pracowni syntezy Juliberyny — prof. dr hab. Barbara Rzeszutarska i mgr H. Misłukiewicz podczas oglądania formy krystalicznej związku.



Sztuczne hormony

W Instytucie Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, obok działalności pedagogicznej prowadzone są prace naukowe. Zespół kierowany przez prof. dr hab. Barbarę Rzeszutarską pracuje nad chemiczną syntezą peptydów — związków organicznych zbudowanych z aminokwasów podobnie do białek.

Budowę peptydową mają również niektóre antybiotyki, m. in. penicylina oraz hormony, a wśród nich stosowana w leczeniu cukrzycy insulina.

Drogą chemicznej syntezy otrzymać można związki wykazujące w zastosowaniu praktycznym właściwości znacznie lepsze od peptydów pochodzenia naturalnego. Tym zagadnieniem zajmują się właśnie naukowcy z Opoli. Ostatnio pracują oni nad syntezą peptydów o nazwie „Juliberyna”. Badania to prowadzone są na zlecenie Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN dla potrzeb Instytutu Fizjologii Zwierząt w Jablonnie, a celem ich jest zwiększenie płodności zwierząt hodowlanych. Natomiast przedmiotem badań zleconych przez Instytut Chemii Organicznej PAN jest synteza „tyroksyny”, jednego z hormonów tarczycy. Stworzenie odpowiedniego modelu peptydowego pomoże zrozumieć mechanizm powstania związków wytwarzanych przez tarczycę i regulujących funkcje ludzkiego organizmu.

Zdjęcia: CAF — Swiderski

Niższa ranga urzędnika

Dość powszechnie spotykamy się z narzekaniem na za, nieefektywną, a czasami niekulturalną pracę zatrudnionych w różnych urzędach i instytucjach, świadczących m. in. usługi dla obywateli. Mówią się także o nie uzupełnionych przerostach administracyjnych. Równocześnie obserwujemy — wynika to z badań socjologicznych prowadzonych systematycznie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych — stopniowe obniżanie rangi zawodu urzędnika. Niedoceniaenie działalności zawodowej tej grupy zatrudnionych negatywnie oddziałuje na ich postawę, wydajność i jakość pracy. Na pytanie o przyczyny powstania tak niekorzystnego sprzężenia zwrotnego odpowiadają częściowe badania i sondaże socjologiczne.

Wynika z nich, iż w środowisku urzędniczym powszechnie spotyka się postawę obojętności wobec wykonywanej pracy brak zaangażowania i skrytykalizacja aspiracji zawodowych. Przyczyna tego stanu rzeczy są m. in.: pozorne drugoplanowość roli pracy urzędniczej w przedsiębiorstwie przemysłowym system pracy biurowej oparty na nadmiernej ilości przepisów, zarządzeń i dyrektyw, rozbudowana hierarchia, zależność służbową, zawężająca drogi awansu, a także niekorzystna atmosfera wokół pracy biurowej, która w myśl obiegowych opinii nie wymaga, przyzwoitania i kwalifikacji. Ważnym czynnikiem jest również fakt że wybór zawodu urzędniczego jest niekiedy wynikiem przypadku.

Niedoskonały jest także system oceny działalności pracowników biurowych. Brak jest obiektywnych mierników określających stopień trudności i czasochłonności wykonywanych czynności. Toteż naj-

częściej — a jest to praktyka powszechna — ogranicza się mechanicznie liczbe etatów przede wszystkim w tym planie. Powoduje to tymczasem przeniesienie części obowiązków administracyjnych na wysoko wykwalifikowaną kadrę inżyniersko-techniczną itp. Społeczne koszty takich nieprześlanych i krótkowzrostnych decyzji są niekiedy bardzo duże.

Sondaż przeprowadzony w szeregu resortów, zjednoczeniach wykazał, iż praca o charakterze umysłowym w zasadzie nigdzie nie jest „mierzona”. Nie ocenia się również przebiegu i wyników pracy urzędniczej. Tzw. okresowe oceny koncentrują się przede wszystkim na określeniu cech pracowniczych, zaś efekty pracy traktowane są marginesowo.

W efekcie oceny okresowe nie są i nie mogą być pomocne nawet przy najprostszych działaniach w polityce kadrowej. Dobytym przykładem tego stanu jest obserwowane zjawisko stałego równania przy awansach do średniej płacy w danej grupie. W konsekwencji wysokość płacy przestaje być wykładnikiem wkładu i wyników pracy indywidualnego zatrudnionego.

Materiały zebrane przez pracowników Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych dowodzą m. in., iż w przedsiębiorstwach brak jest rzeczywistego zainteresowania racjonalizacją zatrudnienia, w wielu zakładach nie czyni się w tym kierunku, zaś w niektórych zaobserwowano działania pozorne lub inicjatywy nietrafione. Jedyne w resorcie chemii wartościuje się pracę na każdym stanowisku, ocenając równocześnie zatrudnionego za wyniki pracy oraz poziom umiejętności i zdolności. Oceny powiązane są ściśle z taryfikacją pracy.

Przeprowadzone dwukrotnie badania w blisko 40 przedsiębiorstwach resortu chemii wykazały, że stosowany system ocen w istotny sposób wpłynął na poprawę organizacji zarządzania oraz racjonalizację polityki kadrowej i płacowej. Porządkuje wiele zagadnień przynosi on konkretne korzyści.

Systematycznemu obniżaniu rangi pracy biurowej towarzyszy wzrost zapotrzebowania na szybkie, dokładne i prawidłowe informacje, które przygotowują urzędnicy. Budzi to zrozumiałą niepokój, wymaga to podjęcia prac nad racjonalizacją i właściwą organizacją czynności biurowych.



Test wytrzymałości na mróz

W wielu placówkach naukowych, a także stacjach terenowych prowadzi się badania nad wytrzymałością roślin sadowniczych na niskie temperatury. M.in. w poznańskiej Akademii Rolniczej opracowano test, pozwalający szybko ocenić stopień uszkodzenia rośliny przez mróz oraz zdolność przeżycia spadku temperatury nawet do —35 stopni C. Test polega na określeniu w 5-stopniowej skali wielkości uszkodzeń pędów i kątów po włożeniu roślin do zamrażalarki. Jak wykazały doświadczenia rośliny, których większość kątów została zniszczona, przemarzły rdzeń ale miarza i kora pozostają nadal żywe są zdolne do regeneracji. W naturalny sposób miodojadna metoda oceny odporności drzew na niską temperaturę test surowa zima. W naszym klimacie zdarzają się one w przybliżeniu co 10 lat i dlatego potrzebna jest również laboratoryjna metoda badań.

„Dziurawe” galaktyki

Do niedawna przypuszczano, że struktura kosmosu jest mało skomplikowana — z rzadka porożrucane gwiazdy, a pomiędzy nimi zupełna pustka. Współczesna astronomia wzbogaciła znacznie wiedzę o przestrzeni kosmicznej. Okazało się, że kosmos wypełniają różne cząstki, pył kosmiczny, gazowe obłoki. Występują także różne emisje promieniowania.

Nasza galaktyka — jak wykazały badania w ostatnim ćwierćwieczu — przypomina plaster pszczoły. Wybuchy gwiazd supernowych „dziurawią” kosmos — powodując powstanie tuneli o małej gęstości. Aby taki tunel stworzony w

przestrzeni kosmicznej ponownie się wypełnił pyłami i gazami potrzeba aż 4 mln lat! Tymczasem wybuchy supernowych gwiazd występują dużo częściej.

Amerkańscy astrofizycy z Obserwatorium Kitt — Peak w Arizonie zajęli się analizą promieniowania kosmicznego. Jak wynika z badań promienie kosmiczne mogą dostarczyć wielu informacji o budowie Wszechświata. Stwierdzono, że emisja promieniowania kosmicznego podczas wybuchu supernowej gwiazdy nie rozchodzi się równomiernie. Promienie te poruszają się znacznie szybciej w tunelach powstałych po eksplozjach niż w wypełnionym materią kosmosie. W próżni spowodowanej wybuchem supernowej gwiazdy mogą one w ciągu 3 mln lat przebyć odległość, którą w normalnych warunkach przestrzeni kosmicznej pokonałyby przez 10-20 mln lat. Pole magnetyczne utworzone w ścianach takich próżniowych tuneli uniemożliwia ucieczkę promieniowania kosmicznego na zewnątrz.

Wzorem praprzodków

Ile czasu i pracy wymagało w epoce kamiennej sporządzenie na rzędzi? Tajemnicę tę próbowali wyjaśnić uczeni z Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR. Archeolodzy postanowili przy użyciu sposobów stosowanych w epoce kamiennej wykonać z kości mamuta ostrza wizerunkowe i groty strzał.

Okazało się, że aż 30 godzin potrzeba, aby zebro mamuta podzielić na mniejsze części o śred-

nicy 15 cm i długości 1,5 m, słuzące do wyrobu ostrzy. Przy obróbce twardych kości, kamienne pily ulegały szybkiemu zniszczeniu; zużyto ich przeszło 40. Wykonanie samego grotu było już znacznie szybsze. Natomiast stworzenie niewielu czasu pochłonięto obróbką poroża. Rogi jeleni gotowano w wodzie przez 10 godzin i następnie po 1,5 godzinie pracy uzyskiwano z nich różnego rodzaju wyroby.

POGODA A ZDROWIE

Styczeńską nocą 1780 roku w Petersburgu temperatura powietrza w ciągu kilku godzin wzrosła od minus 44 st. C do plus 6. Jednocześnie w mieście zachorowało około 40 tysięcy osób.

Ten ciekawy fakt w historii praktyki medycznej można łatwo wyjaśnić z pomocy współczesnej nauki. Z reguły, ostre zmiany warunków atmosferycznych odbijają się przede wszystkim na ludziach cierpiących na choroby sercowo-naczyniowe. Jeszcze bardziej odnosi się to do ludzi u których równoległe z zaburzeniami tego układu występują zakłócenia pracy centralnego układu nerwowego. Spadki temperatury, ciśnienia, wilgoci, pogłębiają nerwice, typowe dla ludzi o chronicznym przemęczeniu.

Dlaczego tak się dzieje, w jakim stopniu uzależniony jest człowiek od kapryśności pogody?

Badania wykazały, że nagłe ochłodzenie powoduje wzrost ciśnienia tętniczego u niektórych pacjentów. Dlatego u ludzi z nadciśnieniem w mroźne dni częściej występują zapaści, skurcze naczyń, zwiększa się pobudliwość nerwowa. Dla nich bardziej sprzyjająca jest ciepła, niezmienna pogoda, przy której ciśnienie z reguły obniża się. Korzystnie wpływa

na chorych z nadciśnieniem także spadek ciśnienia atmosferycznego. I na odwrot — u chorych z niedociśnieniem krwi, hipotoników — spadek słupka rtęci nawet na 10 milimetrów powoduje ostre pogorszenie samopoczucia.

Nie mniej istotne znaczenie ma również stopień najelektryzowania powietrza. W normalnych warunkach potencjał pola elektromagnetycznego Ziemi wynosi ok. 100-150 v/m. Ale wystarczy, żeby niebo zachmurzyło się, by wielkość ta wzrosła dwudziestokrotnie. Przy czym burze elektromagnetyczne często pojawiają się na dobę lub dwie doby przed zmianą pogody. Właśnie dlatego ludzie chorzy często odczuwają zbliżającą się niepogodę — mają ból w stawach, w okolicach serca, zakłócony jest rytm oddechu; pojawia się bezsenność.

Jaka jest ogólna przyczyna, określająca wpływ na organizm najprzeróżniejszych czynników atmosferycznych? Badania, przeprowadzone w Centralnym Instytucie Naukowo-Badawczym do spraw Uzdrawisk, wykazały, że jednym z głównych „motorów pogody” jest nasycecie powietrza tlenem. Do niedawna uważano, że w warunkach równinnych nasycecie to jest nie zmienione. Radziec-

kim uczonym udało się udowodnić, że nadejście cyklonów, obrznych mas powietrza o niskim ciśnieniu atmosferycznym, któremu towarzysząy wznoszące zachmurzenie i ulewne deszcze, prowadzi do zmniejszenia zawartości tlenu w powietrzu. W podobne dni na równinach jest ona mniej więcej taka sama jak na wysokości 1000-1500 metrów nad poziomem morza. Łatwo wyobrazić sobie jak źle będzie się czuć w takich warunkach większość osób chorych na serce i astmatyków, bez tego odczuwających ciągle brak tlenu.

W podobny sposób można wytłumaczyć zmiany samopoczucia wielu chorych tak w ciągu doby, jak i w czasie różnych por roku. Stwierdzono na przykład, że nocą i rankiem powietrze zawiera więcej tlenu niż w ciągu dnia i wieczorem. Najmniej jest go około godz. 15, najwięcej — o 2-4 w nocy. W zimowe, umiarkowanie mroźne, słoneczne dni gęstość tlenu w powietrzu jest 1,5 raza większa niż w upalną i wilgotną pogodę. A statystyka świadczy, że zawały serca częściej zdarzają się wiosną i latem.

Ale i lato ma swoje dobre strony: w powietrzu jest więcej wydzielanych

przez rośliny nitocydów — substancji bakteriobójczych. Pod wpływem promieni ultrafioletowych tlen jonizuje się, zyskując ładunek ujemny. W takim stanie powietrze jest aktywniejsze niż zimą i posiada większą zdolność pochłaniania tlenu.

Jak jednak można zaradzić szkodliwemu wpływowi kapryśności pogody na samopoczucie? Odpowiedź na to pytanie daje chociażby fakt, że wśród mieszkańców wsi jest około 3 razy mniej osób, ulegających ujemnemu wpływowi warunków atmosferycznych niż wśród „mieszczuchów”. Przyzwyczajenie do odgradzania się od przyrody kamiennymi ścianami nowoczesnych domów, ciągłe przebywanie w powstałym w wyniku tego mikroklimatek pozostawia ślad: człowiek jest tak oderwany od przyrody, że wyjeżdżając, na przykład, za miasto, na początku czuje zawroty głowy, spowodowane niezwykłą dla niego obfitością tlenu. Abyby tym niedrodym „przyzwyczajeniom” przeciwdziałać, należy przebywać na powietrzu, starać się spędzać dni wolne od pracy w lesie, nad rzeką, więcej czasu poświęcać turystyce i sportowi.

W. O.

WIDZEW — STAL MIELEC 1:1 (0:1)



Na inaugurację zgodnie z tradycją...

Inauguracja piłkarskiej wiosny w Łodzi zakończyła się podziałem punktów...

Wszystkie przedmeczowe fakty wskazywały na zwycięstwo gospodarzy...

A więc w tych anormalnych warunkach pierwsza bramkę zdobył...

zawodów stwierdził, iż nie mógł uznać tej bramki...

Tak więc podział punktów na inaugurację...

W Łodzi zakończyły się strefowe mistrzostwa Polski w boksie...

POGON — LKS 1:1 (1:1)



„BOROWINOWA” KĄPIEL NA REMIS

(Dalekopisem ze Szczecina)

Inauguracja sezonu piłkarskiego w Szczecinie odbyła się również na boisku...

EKS, mimo osłabienia brakiem 5 zawodników...

korzystali fakt, iż atakowali bramkę Pogoni...

W 77 min. doszło do ostrego starcia na polu bramkowym...

8 TYTUŁÓW DLA GWARDII, 3 DLA WIDZEW



Strefowe mistrzostwa pod dyktando łodzian

W Łodzi zakończyły się strefowe mistrzostwa Polski w boksie...

W Łodzi zakończyły się strefowe mistrzostwa Polski w boksie...

W Łodzi zakończyły się strefowe mistrzostwa Polski w boksie...

Ostatnia próba w Andrychowcu

W Olstynie zakończył się pierwszy turniej grupy „B” siatkarskich drużyn...

LIGA ANGIELSKA

Table with 2 columns: Team and Points. Includes Aston Villa, Bristol City, Chelsea, Coventry, Everton, Ipswich, Leeds, Manchester City, Southampton, Tottenham, Wolverhampton, Blackburn, Leicester.

KUKULECZKA

LKL Kukuleczka informuje, że w grze Nr 1141 z dnia 4 marca 1979 roku...

I LOSOWANIE

1, 6, 10, 19, 22, 23

II LOSOWANIE

1, 10, 22, 24, 26, 31

III LOSOWANIE — bezpłatne

10, 11, 12, 16, 28

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK I LOSOWANIE

7 - 10 - 11 - 19 - 21 - 24

Anilana przegrała we Wrocławiu

Po dwóch meczach w Mieście Piłkarze rezerwy Anilany...

Eliminacje do mistrzostw Polski

W Łodzi odbyły się strefowe eliminacje do mistrzostw Polski...

Kaweckiego zmogła grypa

Z udziałem 180 zawodniczek i zawodników...

Tryton w jubileuszowej gali

Wieloletni prezes Trytona, Andrzej Szymanski...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...

Wrocławiu rozpoczął się drugi finałowy turniej...